

Sygn. akt II K 902/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 marca 2016 r.

Sąd Rejonowy w Goleniowie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSR Aleksandra Krukar – Leśniak

Protokolant: Magdalena Sapikowska

przy udziale Prokuratora: Małgorzaty Gruszeckiej

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 10.02.2015 r., 21.05.2015 r., 11.08.2015r., 29.09.2015 r., 12.11.2015 r., 14.01.2016 r., 1.03.2016 r.

sprawy

1. **P. A. (1)**

syna Z. i M. z domu K., ur. (...) w G., karanego

2. **J. R.**

córki J. i E. z domu R., ur. (...) w G., karanej

oskarżonych o to, że:

I. w dniu 03 maja 2013 r. ok. godz. 12:30 w G. na posesji przy ul. (...), działając wspólnie i w porozumieniu, dokonali napadu rabunkowego na osobie M. F. w ten sposób, że P. A. (1) użył przemocy w postaci uderzeń rękoma z otwartej dłoni i dłonią zaciśniętą w pięść w twarz pokrzywdzonego a potem przewrócił M. F. na ziemię i kopał go po całym ciele a następnie J. R. dokonała zaboru w celu przywłaszczenia pieniędzy w kwocie 85 zł i telefonu komórkowego marki S. o wartości 50 zł wyciągając je z kieszeni pokrzywdzonego, czym działali na szkodę M. F., przy czym P. A. (1) czynu tego dopuścił się będąc uprzednio skazanym za umyśle przestępstwo podobne kwalifikowane z art. 278 § 1 kk wyrokiem Sądu Rejonowego w Goleniowie z dnia 05 marca 2009 r. sygn. VI K 58/09, zmienionego wyrokiem Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 29 lipca 2009 r. sygn. IV Ka 617/09 na karę 8 miesięcy pozbawienia wolności, którą odbył w okresie od dnia 17 listopada 2009 r. do dnia 18 czerwca 23 czerwca 2010 r., kiedy to został warunkowo przedterminowo zwolniony,

tj. o czyn z art. 280 § 15 k.k., zaś w stosunku do P. A. (1) o czyn z art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

a nadto J. R. o to, że:

II. w okresie od dnia 01 sierpnia 2012 r. do dnia 04 października 2012 r. w miejscowości Z. groziła M. S. uszkodzeniem ciała i pozbawieniem życia, które to groźby wzbudziły uzasadnioną obawę ich spełnienia, czym działała na szkodę M. S.,

tj. o czyn z art. 190 § 1 k.k.

III. w okresie od dnia 01 sierpnia 2012 r. do dnia 04 października 2012 r. w miejscowości Z. groziła A. F. uszkodzeniem ciała i pozbawieniem życia, które to groźby wzbudziły uzasadnioną obawę ich spełnienia, czym działała na szkodę A. F.,

tj. o czyn z art. 190 § 1 k.k.

IV. w okresie od 19 do 20 listopada 2012 r., w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w miejscowości Z. z lokalu mieszkalnego nr (...) dokonała zaboru w celu przywłaszczenia pieniędzy w kwocie 100 zł oraz karty bankomatowej Banku (...) S.A., a następnie w G. dokonała kradzieży pieniędzy w łącznej kwocie 1 050 zł z bankomatu posługując się wcześniej skradzioną kartą bankomatową, czym działała na szkodę M. K.,

tj. o czyn z art. 278 § 1 i 5 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

a nadto P. A. (1) o to, że:

V. w okresie od dnia 01 sierpnia 2012 r. do dnia 04 października 2012 r. w miejscowości Z. groził M. S. uszkodzeniem ciała i pozbawieniem życia, które to groźby wzbudziły uzasadnioną obawę ich spełnienia, czym działał na szkodę M. S.,

tj. o czyn z art. 190 § 1 k.k.

VI. w okresie od dnia 01 sierpnia 2012 r. do dnia 04 października 2012 r. w miejscowości Z. groził A. F. uszkodzeniem ciała i pozbawieniem życia, które to groźby wzbudziły uzasadnioną obawę ich spełnienia, czym działał na szkodę A. F.,

tj. o czyn z art. 190 § 1 k.k.

I. uznaje oskarżonego P. A. (1) za winnego popełnienia zarzucanego mu w punkcie I części wstępnej wyroku czynu, tj. przestępstwa z art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. i za ten czyn na podstawie art. 280 § 1 k.k. skazuje go na karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności;

II. uznaje oskarżonego P. A. (1) za winnego popełnienia zarzucanych mu w punktach V-VI części wstępnej wyroku czynów, tj. przestępstw z art. 190 § 1 k.k. ustalając, że czyny te popełnił w krótkich odstępach czasu, z wykorzystaniem takiej samej sposobności, zanim zapadł pierwszy, chociażby nieprawomocny wyrok co do któregośkolwiek z nich, tj. w ramach ciągu przestępstw z art. 91 § 1 k.k. i za te czyny na podstawie art. 190 § 1 k.k. przy zastosowaniu art. 91 § 1 k.k. skazuje go na karę 4 (czterech) miesięcy pozbawienia wolności;

III. na podstawie art. 91 § 2 k.k. łączy orzeczone oskarżonemu P. A. (1) kary pozbawienia wolności i orzeka wobec niego karę łączną 2 (dwóch) lat i 2 (dwóch) miesięcy pozbawienia wolności;

IV. uznaje oskarżoną J. R. za winną popełnienia zarzucanego jej w punkcie I części wstępnej wyroku czynu, tj. przestępstwa a art. 280 § 1 k.k. i za ten czyn na podstawie art. 280 § 1 k.k. skazuje ją na karę 1 (jednego) roku i 10 (dziesięciu) miesięcy pozbawienia wolności;

V. uznaje oskarżoną J. R. za winną popełnienia zarzucanych jej w punktach II-III części wstępnej wyroku czynów, tj. przestępstw z art. 190 § 1 k.k. ustalając, że czyny te popełniła w krótkich odstępach czasu, z wykorzystaniem takiej samej sposobności, zanim zapadł pierwszy, chociażby nieprawomocny wyrok co do któregośkolwiek z nich, tj. w ramach ciągu przestępstw z art. 91 § 1 k.k. i za te czyny na podstawie art. 190 § 1 k.k. przy zastosowaniu art. 91 § 1 k.k. skazuje ją na karę 4 (czterech) miesięcy pozbawienia wolności;

VI. uznaje oskarżoną J. R. za winną popełnienia zarzucanego jej w punkcie IV części wstępnej wyroku czynu, tj. przestępstwa a art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 278 § 5 k.k. i za ten czyn na podstawie art. 278 § 1 k.k. skazuje ją na karę 4 (czterech) miesięcy pozbawienia wolności;

VII. na podstawie art. 91 § 2 k.k. łączy orzeczone oskarżonej J. R. kary pozbawienia wolności i orzeka wobec niej karę łączną 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności;

VIII. na podstawie art. 69 § 1 i § 2 k.k., art. 70 § 1 pkt 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. warunkowo zawiesza wykonanie orzeczonej oskarżonej J. R. kary łącznej pozbawienia wolności na okres 5 (pięciu) lat próby i w tym okresie na podstawie art. 73 § 1 k.k. oddaje go pod dozór kuratora;

IX. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej oskarżonym kary pozbawienia wolności zalicza okres zatrzymania i tymczasowego aresztowania w sprawie w dniach:

- P. A. (1) od 3.05.2013 r. godz. 13:36 do 5.05.2013 r. godz. 11:15 oraz od 13.01.2015 r. do 10.02.2015 r. przyjmując, że jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności równa się jednemu dniowi kary pozbawienia wolności;

- J. R. od 3.05.2013 r. godz. 13:36 do 5.05.2013 r. godz. 10:30 oraz od 12.12.2014 r. do 10.02.2015 r. przyjmując, że jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności równa się jednemu dniowi kary pozbawienia wolności;

X. na podstawie art. 618 § 1 pkt 11 k.p.k., § 14 ust. 2 pkt 3 w zw. z § 16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu przyznaje od Skarbu Państwa adwokatowi K. B. kwotę 826 (ośmiuset dwudziestu sześciu) złotych i 56 (pięćdziesięciu sześciu) groszy, która obejmuje kwotę 154 (stu pięćdziesięciu czterech) złotych i 56 (pięćdziesięciu sześciu) groszy z tytułu podatku VAT – tytułem pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu P. A. (1) z urzędu;

XI. na podstawie art. 618 § 1 pkt 11 k.p.k., § 14 ust. 2 pkt 3 w zw. z § 16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu przyznaje od Skarbu Państwa adwokatowi K. S. kwotę 826 (ośmiuset dwudziestu sześciu) złotych i 56 (pięćdziesięciu sześciu) groszy, która obejmuje kwotę 154 (stu pięćdziesięciu czterech) złotych i 56 (pięćdziesięciu sześciu) groszy z tytułu podatku VAT – tytułem pomocy prawnej udzielonej oskarżonej J. R. z urzędu;

XII. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwalnia oskarżonych od ponoszenia kosztów sądowych w całości.

Sygn. akt II K 902/13

UZASADNIENIE

W 2012 r. P. A. (1) i J. R. mieszkali w Z. w mieszkaniu należącym do brata P. A. (1), który w tym czasie przebywał w więzieniu. Oboje nadużywali alkoholu, pod wpływem którego zachowywali się agresywnie wobec innych osób i zakłócali ciszę nocną sąsiadom. Na przełomie czerwca i lipca 2012 r. o ich nagannym zachowaniu A. F. zawiadomiła Policję. Gdy P. A. (1) i J. R. dowiedzieli się o tym na początku sierpnia 2012 r. zaczęli z tego powodu wyzywać A. F. oraz grozić jej uszkodzeniem ciała i pozbawieniem życia. Tak samo zaczęli się również zachowywać wobec M. S., gdyż uważali, że również ona nasyła na nich Policję i donosi na nich do różnych instytucji. Do gróźb kierowanych przez P. A. (1) i J. R. pod adresem A. F. i M. S. dochodziło wielokrotnie, ostatni raz w dniu 4 października 2012 r. Zarówno A. F., jak i M. S. obawiały się spełnienia tych gróźb, gdyż wiedziały, że pod wpływem alkoholu zarówno P. A. (1), jak i J. R. są agresywni i zachowują się nieobliczalnie.

Dowód: - częściowo wyjaśnienia P. A. (1) k. 29-30, 49-50, 308, 570

- częściowo wyjaśnienia J. R. k. 24-25, 44-45, 162-163, 166-167, 303-304, 571
- zeznania M. S. k. 131-133, 144, 604-605
- zeznania A. F. k. 134-135, 145, 745-755

Świadcami agresywnego zachowania P. A. (1) i J. R. wobec A. F. były T. K. i A. S., które w dniu 25 października 2012 r. miały przeprowadzić wywiad środowiskowy w miejscu zamieszkania A. F..

Dowód: - zeznania A. F. k. 134-135, 145, 745-755

- zeznania T. K. k. 146, 633

- zeznania A. S. k. 147, 786-787

Po opuszczeniu więzienia przez brata P. A. (1), P. A. (1) wraz z J. R. wyprowadzili się z należącego do jego brata mieszkania i czasowo zamieszkali u M. K.. Potem wyprowadzili się na wynajętą w G. stacji. Po pewnym czasie ponownie poprosili jednak M. K., aby mogli u niej czasowo zamieszkać, na co ona wyraziła zgodę. P. A. (1) i J. R. wiedzieli, że M. K. ma pieniądze, które otrzymała z odszkodowania za wypadek, któremu uległa i namawiali ją, aby kupowała dla nich alkohol, który później wspólnie spożywali.

Dowód: - częściowo wyjaśnienia P. A. (1) k. 29-30, 49-50, 308, 570

- częściowo wyjaśnienia J. R. k. 24-25, 44-45, 162-163, 166-167, 303-304, 571
- zeznania M. K. k. 151-153, 708-709

W dniu 19 listopada 2012 r. podczas wspólnego spożywania alkoholu M. K. powiedziała do P. A. (1) i J. R., że następnego dnia mają się od niej wyprowadzić. P. A. (1) i J. R. zaczęli wówczas szarpać M. K. i połamali jej telefon, za pomocą którego chciała ona zawiadomić Policję. M. K. schowała wówczas pod pościel do szafy swoją torebkę, w której znajdował się jej portfel wraz z kartą bankomatową oraz stary dowód osobisty, gdzie miała zapisany numer PIN do karty i udała się do mieszkania T. Z. (1). Podczas jej nieobecności J. R. zabrała z jej torebki pieniądze w kwocie 100 złotych oraz kartę bankomatową. Potem obudziła P. A. (1) i wraz nim udała się taksówką do G.. Na miejscu poszła sama do bankomatu znajdującego się w G. przy ulicy (...) M., skąd wypłaciła pieniądze w łącznej kwocie 1.050 złotych, na którą składały się dwie wypłaty dokonane w nocy z 19 na 20 listopada 2012 r. Pierwsza wypłata została dokonana przez J. R. o godzinie o godzinie 2:38 i była ona na kwotę 1.000 złotych. Natomiast drugiej wypłaty dokonała ona o godzinie 2:40 na kwotę 50 złotych.

Dowód: - wyjaśnienia J. R. k. 24-25, 44-45, 162-163, 166-167, 303-304, 571

- zeznania M. K. k. 151-153, 708-709
- informacja z banku k. 155
- protokół zatrzymania J. R. k. 159
- protokół oględzin monitoringu wraz zapisem na płycie k. 232-238, 239

Gdy M. K. wróciła nad ranem do swojego mieszkania, zauważyła, że nikogo nie ma, a jej torebka leży na segmencie i że brakuje w niej pieniędzy w kwocie 100 złotych oraz karty bankomatowej. Skontaktowała się więc z bankiem, aby zablokować jej kartę, która jak się okazało była już używana.

Dowód: - zeznania M. K. k. 151-153, 708-709

- informacja z banku k. 155
- protokół zatrzymania J. R. k. 159
- protokół oględzin monitoringu wraz zapisem na płycie k. 232-238, 239

W dniu 2 maja 2013 r. M. F. pił piwo i sprzątał przy usytuowanym przy ulicy (...) w G. budynku, w którym znajduje się restauracja (...). Około godziny 11:00 podeszli do niego P. A. (1) i J. R., którzy mieli ze sobą swoją nalewkę i zaczęli razem spożywać swoje alkohole. Początkowo był z nimi jeszcze T. Z. (2), ale po chwili od nich odszedł.

Dowód: - częściowo wyjaśnienia P. A. (1) k. 29-30, 49-50, 308, 570

- częściowo wyjaśnienia J. R. k. 24-25, 44-45, 162-163, 166-167, 303-304, 571

- zeznania M. F. k. 3-5, 105-106, 314, 605-606
- zeznania T. Z. (2) k. 339-340

W pewnym momencie J. R. powiedziała do M. F., aby postawił im jedną nalewkę. M. F. odmówił jej i powiedział, że nie ma pieniędzy. Wtedy J. R. powiedziała do niego, aby wziął alkohol na tzw. „krechę”. M. F. ponownie jej odmówił. J. R. dała więc M. F. 4 złote na alkohol. M. F. wziął te pieniądze i poszedł do sklepu (...), w którym pracowały w tym dniu A. T. i D. B.. W sklepie kupił nalewkę, za którą częściowo zapłacił pieniędzmi, które otrzymał od J. R., a częściowo swoimi. Po wyjściu ze sklepu (...) dał kupioną nalewkę J. R. i P. A. (1), którzy zaczęli ją pić. Natomiast M. F. dalej spożywał swoje kolejne piwo, które miał ze sobą.

Dowód: - częściowo wyjaśnienia P. A. (1) k. 29-30, 49-50, 308, 570

- częściowo wyjaśnienia J. R. k. 24-25, 44-45, 162-163, 166-167, 303-304, 571
- zeznania M. F. k. 3-5, 105-106, 314, 605-606
- zeznania D. B. k. 86, 633
- zeznania A. T. k. 76-77, 633-634

Około godziny 11:30 cała trójka udała się na ulicę (...) w G.. Stanęli na podwórku znajdującego się przy tej ulicy budynku numer (...). W pewnym momencie J. R. powiedziała do M. F., aby dał jej papierosy. M. F. odpowiedział jej, że nie ma papierosów. Wtedy J. R. powiedziała do niego, aby dał jej pieniądze na papierosy. M. F. odmówił jej i powiedział, że nie ma pieniędzy. J. R. zaczęła wówczas wyzywać M. F. i mówić, że na pewno ma pieniądze, tylko nie chce jej dać. Po chwili P. A. (1) dwukrotnie uderzył M. F. w twarz, najpierw z otwartej dłoni, a potem pięścią. W twarz z otwartej dłoni uderzyła M. F. również J. R.. Następnie P. A. (1) zaczął szarpać M. F., wskutek czego M. F. przewrócił się na ziemię. Gdy M. F. leżał na ziemi, P. A. (1) zaczął go kopać po tułowiu, a J. R. wyciągnęła z kieszeni jego spodni telefon marki S. o wartości 50 złotych i pieniądze w kwocie 85 złotych. Po chwili M. F. stracił przytomność.

Dowód: - częściowo wyjaśnienia P. A. (1) k. 29-30, 49-50, 308, 570

- częściowo wyjaśnienia J. R. k. 24-25, 44-45, 162-163, 166-167, 303-304, 571
- zeznania M. F. k. 3-5, 105-106, 314, 605-606

Akurat w tym czasie mieszkająca budynku numer (...) przy ulicy (...), wyszła ze swojego mieszkania i udała się do kotłowni, gdzie spojrzała przez wychodzące na podwórko okno. Zobaczyła wówczas jak P. A. (1) nachylił się nad M. F. i zaczął coś do niego mówić. Następnie kopnął leżącego na ziemi M. F.. B. A. krzyknęła wtedy do P. A. (1) przez okno, a gdy on nie zareagował i odszedł z tego miejsca wraz J. R., wybiegała za nimi na ulicę i ponownie zaczęła krzyczeć, że wszystko widziała. W jej kierunku odwróciła się wówczas J. R. i zapytała ją co widziała, na co B. A. odpowiedziała, że wszystko. Po tym J. R. i P. A. (1) odeszli, a B. A. wróciła do swojego mieszkania. Idąc po klatce schodowej dowiedziała, że jej sąsiad R. K., który usłyszał wołanie o pomoc M. F. wezwał Pogotowie Ratunkowe. M. F. poprosił córkę, R. K., która podeszła do niego wraz z ojcem, aby sprawdziła, czy ma w kieszeni telefon. Po sprawdzeniu okazało się, że nie ma w kieszeni telefonu. R. K. zadzwonił wtedy na podany przez M. F. numer, ale telefon został już wyłączony.

Dowód: - zeznania M. F. k. 3-5, 105-106, 314, 605-606

- zeznania B. A. k. 18-19, 678
- zeznania R. K. k. 20-21, 755

Po chwili na miejsce przyjechała karetka. M. F. był oszołomiony i zdezorientowany. Po chwili powiedział jednak udzielającemu mu pomocy medycznej lekarzowi M. P., że został uderzony. Nie zgodził się jednak na zabranie do szpitala, gdyż nie pozwolono mu na zabranie ze sobą dwóch psów.

Dowód: - zeznania M. F. k. 3-5, 105-106, 314, 605-606

- zeznania B. A. k. 18-19, 678
- zeznania R. K. k. 20-21, 755
- zeznania M. P. k. 69, 632-633

Na skutek zaistniałego zdarzenia M. F. doznał urazów głowy i tułowia, bez widocznych śladów obrażeń, które spowodowały naruszenie jego nietykalności cielesnej w rozumieniu art. 217 § 1 k.k.

Dowód: - zeznania M. F. k. 3-5, 105-106, 314, 605-606

- opinia sądowo – lekarska k. 80-84a

Na miejsce przyjechał też patrol Policji w składzie: st. sierż. N. S. i sierż. Ł. K.. W rozmowie z policjantami M. F. powiedział im, że P. A. (1) i J. R. zabrali mu telefon marki N. i pieniądze w kwocie 30 złotych. Zaznaczył jednak, że boi się P. A. (1) i że będzie się on na nim mścił, za to, co powiedział funkcjonariuszom Policji. P. A. (1) i J. R. zostali zatrzymani o godzinie 13:36. Oboje znajdowali się wówczas w stanie nietrzeźwości. Nie mieli już przy sobie zabranych M. F. pieniędzy, ani telefonu, który sprzedali J. L.. Ona z kolei oddała go w późniejszym czasie swojemu synowi R. L..

Dowód: - zeznania M. F. k. 3-5, 105-106, 314, 605-606

- zeznania N. S. k. 85, 677-678
- zeznania J. L. k. 313, 678
- zeznania R. L. k. 344, 678-679
- protokół zatrzymania J. R. k. 6
- protokół zatrzymania P. A. (1) k. 7
- protokół z przebiegu badania stanu trzeźwości P. A. (1) k. 8
- protokół z przebiegu badania stanu trzeźwości J. R. k. 9
- protokół przeszukania J. R. k. 10-11
- protokół przeszukania P. A. (1) k. 12-13
- protokół przeszukania mieszkania k. 37-38
- wykaz połączeń i danych abonentów k. 116-119, 278, 279-281, 282, 312

P. A. (1) ma obecnie (...). Jest kawalerem. Ma jedno dziecko w wieku 9 lat. Ma wykształcenie podstawowe, ukończył kurs stolarzem. Przed osadzeniem w zakładzie karnym utrzymywał się z prac dorywczych, z których osiągał dochód w wysokości około 2.000 złotych. Był wcześniej wielokrotnie karany.

Dowód: - wyjaśnienia P. A. (1) k. 29-30, 49-50, 308, 570

- dane o osobie k. 31
- dane o karalności k. 33-34, 61-62, 89-90, 91-92, 108, 109, 110, 246, 399-400, 464-465, 723-724
- odpisy orzeczeń k. 71, 72, 73, 74, 75
- opinia z ZK k. 168

J. R. ma obecnie (...). Jest panną. Ma dwoje dzieci w wieku 7 oraz 2 lat, które przebywają w rodzinie zastępczej. Ma wykształcenie gimnazjalne, nie ma wyuczonego żadnego zawodu. Nie pracuje i nie posiada żadnego majątku. Wcześniej utrzymywała się z prac dorywczych, z których osiągała dochód w wysokości około 400 złotych. Była wcześniej karana.

Dowód: - wyjaśnienia J. R. k. 24-25, 44-45, 162-163, 166-167, 303-304, 571

- dane o osobie k. 26, 164
- dane o karalności k. 36, 59, 249, 397, 467, 721
- odpisy orzeczeń k. 67, 68, 111, 112,

Z uwagi na wątpliwości odnośnie poczytalności J. R. została ona poddana dwukrotnie badaniu sądowo – psychiatrycznemu. W wydanych opiniach biegli nie stwierdzili u J. R. choroby psychicznej, ani upośledzenia umysłowego. W oparciu o wyniki przeprowadzonych badań biegli uznali, że tempore criminis nie miała ona z przyczyn chorobowych zniesionej, ani znacznie ograniczonej zdolności rozpoznawania znaczenia czynów i kierowania swoim postępowaniem.

Dowód: - opinie sądowo – psychiatryczne J. R. k. 269-271, 329

- dokumentacja medyczna J. R. k. 175-215

Przesłuchany w charakterze podejrzanego po raz pierwszy P. A. (1) nie przyznał się do dokonania rozboju na M. F.. Wyjaśnił, że od kilku lat zna osobiście M. F., zamieszkałego w G., który kiedyś mieszkał na ulicy (...). Czasem spotyka się z M. i wtedy razem piją alkohol. We wskazanym w zarzucie dniu idąc z J. R. spotkali się z M. pod sklepem (...) znajdującym się w G. przy ulicy (...). Dokładnie przebiegu tego dnia nie pamięta ponieważ był pijany. W sklepie (...) kupił na tzw. kreskę nalewkę w plastikowej butelce. Pozostały alkohol, który pili razem kupiła już J. w sklepie (...), który znajduje się w rejonie fontanny przy ulicy (...). Nie widział, żeby F. miał przy sobie jakiegokolwiek pieniędzy. Nie widział również, żeby miał przy sobie telefon komórkowy. J. pieniądze miała, ponieważ tego dnia był u niej klient, któremu świadczyła usługi seksualne i zarobiła prawdopodobnie około 100 złotych. Na początku z F. pili alkohol za sklepem (...), a później poszli w trójkę na ulicę (...) w G., gdzie wypili chyba po jednym winie, z tym, że J. piła chyba tylko piwo. Na W. doszło do kłótni pomiędzy nim a F.. Nie pamięta o co mogli się pokłócić. W trakcie kłótni M. uderzył go pięścią w twarz. On mu nie oddał i nie uderzył go. J. również go nie biła. Z całą pewnością mu nie zabierał żadnego telefonu czy pieniędzy. W jego ocenie mógł on telefon zgubić a pieniędzy raczej nie posiadał przy sobie ponieważ wcześniej kupował alkohol na kreskę w sklepie. W trakcie zdarzenia F. był mocno pijany i doszło do tego, że spał nawet na trawie.

Podczas kolejnego przesłuchania P. A. (1) podtrzymał swoje wcześniejsze wyjaśnienia. Oświadczył, że był tamtego dnia pijany, tzn. wypił wino, ale ile dokładnie to nie pamięta. Dzień wcześniej też pił i z rana do południa. F. nie miał pieniędzy, bo akurat brał nalewkę w T. F.. To akurat pamięta. Nie pamięta czy F. rozmawiał w sprawie pieniędzy z szefem O.. Nie widział, żeby miał telefon. W sumie Z. to nie pamięta czy z nimi był, tzn. szedł z rana z nimi po nalewkę do Promila koło fontanny. F. wtedy był koło (...). Zapytał go czy chce wypić. Chciał się napić. Najpierw pili ich alkohol, a potem tę jego wziętą na krechę nalewkę za (...), a później na W., ale dokładnie nie pamięta. J. piła piwo. M. F. zasnęła na trawie i jeśli miał telefon to mógł mu wtedy wypaść. Może pomyślał, że oni mu zabrali, a to nieprawda. Nie ma z F.

żadnego konfliktu. Dobrze nie pamięta co się działo. Pamięta, że F. spał na trawie, a potem poszli. Na miejscu nie było szarpaniny. Tylko F. do niego skoczył, coś mu odwaliło i go pobił. Uderzył go F. pięścią w lewe oko. Ma też strupy na głowie, może się przewrócił. To zresztą widać. Nie pamięta dlaczego F. do niego skoczył. Coś kojarzy, że się pokłócili, ale o co to nie wie. Nie bił się z F., był pijany, a J. zabrała go zaraz do domu. F. nie miał obrażeń ciała. Nie widział, by ktoś go uderzał czy kopał. Jego dziewczyna raczej była przy tym jak F. go pobił. Ona nie włączała się w to, nie uderzała go po twarzy. Nic takiego nie pamięta. Żadnego telefonu nie zabierał. Nawet go nie widział. F. nie miał pieniędzy, bo brał wino na kreskę. Wiadomo, że nikt w sklepie nie powie, że dali komuś na kreskę. Nie wie gdzie mieszka F.. Kiedyś mieszkał na W.. Z tego co pamięta to on od rana sprzątał u J. P.. On u niego codziennie sprząta.

Przesłuchany ponownie P. A. (1) podtrzymał wcześniejsze wyjaśnienia. Dodał, że M. F. nikt nic nie zabierał. Nawet rozmawiał z nim i F. powiedział, że znalazł ten telefon, który mu niby zabrali w trawie. Natomiast odnośnie zarzutu gróźb karalnych wyjaśnił, że faktem jest, że z panią S. i F. nie żyją dobrze, ale nie groził tym osobom. W sumie nie kłócił się z nimi. Raz zakłócił ciszę nocną i odsiedział za to 15 dni w areszcie. Nie był agresywny wobec tych kobiet. One po prostu nie lubią jego i J. coś nawymyślały. One zresztą też na wymyślały inne rzeczy na inne osoby, ciągały się po sądach. Dodał, że nic nie wie na temat tego, żeby jego konkubina zabrała kartę bankomatową i pieniądze. Mówiła mu tylko, że się do tego przyznała.

Na rozprawie przed Sądem P. A. (1) oświadczył, że przyznaje się częściowo do popełnienia zarzucanych mu czynów i odmówił składania wyjaśnień. Podał jedynie, że zabrał pokrzywdzonemu telefon, bo się szarpali i telefon mu wypadł i on go zabrał. To był jego błąd. Do gróźb się nie przyznał. Po odczytaniu jego wyjaśnień składanych na etapie postępowania przygotowawczego oświadczył, że ich nie podtrzymuje, bo on przypadkowo zabrał pokrzywdzonemu telefon, nie widział żadnych pieniędzy. Dodał, że to on zabrał telefon. Sprzedał ten telefon pani L. za 40 złotych, ale nie było przy tym J., J. nie wiedziała o tym, że zabrał i sprzedał telefon. Mówił jej, że pożyczył pieniądze od sąsiadki. Wcześniej o tym nie mówił, bo bał się konsekwencji.

Dowód: - wyjaśnienia P. A. (1) k. 29-30, 49-50, 308, 570

Przesłuchana w charakterze podejrzanej po raz pierwszy J. R. nie przyznała się do dokonania rozboju na M. F.. Wyjaśniła, że od około czterech lat zna osobiście M. F.. Z M. czasem spożywała alkohol, lecz nie miało to często miejsca, w jej ocenie raz na pół roku. W dniu zdarzenia zatelefonowała do M. z pytaniem czy może jej pożyczyć kwotę 5 złotych. On jej odpowiedział, że jeszcze nie ma, ale czeka na swojego szefa, który może mu dać pieniądze. Umówili się przy sklepie (...), który znajdującym się w G. przy ulicy (...). Przy sklepie spotkali się rano. Nie pamięta która dokładnie to była godzina. W tym czasie towarzyszył jej chłopak P. A. (1). Pod sklepem czekali do godziny 10 rano kiedy sklep jest otwierany. Następnie M. poszedł do sklepu gdzie na tzw. kreskę kupił dwa papierosy oraz nalewkę. M. brał na kreskę ponieważ okazało się, że szef nie przywiezie mu pieniędzy. Razem w trójkę poszli na ulicę (...), gdzie wypili nalewkę. Ona na chwilę poszła na ulicę (...) gdzie mieszka i tam też podjechał mężczyzna, któremu czasem świadczy usługi seksualne. Z mężczyzną tym pojechali w kierunku L. gdzie doszło do zbliżenia seksualnego w wyniku czego zarobiła 80 złotych. Następnie wróciła do P. i M. a za uzyskane pieniądze kupiła alkohol, tj. jedno wino i jedno piwo. Pozostałe pieniądze zostały w jej reklamówce. P. z M. pili wino, a ona piwo. Po wypiciu wina M. położył się na ziemi i usnął, a ona dopijała piwo. Po pewnym czasie M. uderzył P. otwartą dłonią co zdenerwowało P. i w wyniku czego doszło do szarpaniny między nimi. Ona nie uczestniczyła w tej szarpaninie i w żaden sposób nie uderzyła M.. Widziała, że marek miał przy sobie telefon komórkowy, chyba była to N.. U M. nie wzięła żadnych pieniędzy i raczej ich nie miał ponieważ w sklepie miał kupować na tzw. kreskę. Ona M. żadnych pieniędzy nie zabierała. Nie widziała też żeby P. mógł mu zabrać ten telefon czy też pieniądze.

Podczas kolejnego przesłuchania J. R. oświadczyła, że przyznaje się do tego, że uderzyła M. F. w twarz dwa razy z otwartej ręki, natomiast zaprzeczyła aby zabrał mu telefon komórkowy i pieniądze. Podtrzymała wcześniejsze wyjaśnienia. Oświadczyła, że wszystko co mówił było prawdą, prócz tego, że nie powiedziała, że F. uderzyła. Była wypita i musiał ją zdenerwować. Żadnych pieniędzy mu nie zabrała, bo F. nic nie miał. Wcześniej robił zakupy na kreskę. Telefonu nie widziała. Z tego co pamięta to z samego rana do niego dzwoniła, ale jego numeru nie pamięta. Ma go zapisany w swoim telefonie. Pamięta, że F. miał N., tak jej się przynajmniej wydawało. M. i P. pili nalewkę, a

ona piła piwo. M. położył się na ziemi, bo taki był pijany. To trwało z 3 minuty. P. dopił z nią piwo. M. podnosił się, powiedział coś, o coś poszło i dlatego zaczęli się szarpać. To była szarpanina, a nie bicie się. Uderzyła go ze dwa razy ręką w twarz. P. też coś tam się z nim szarpał. Oni raczej się szarpali, a nie bili. Tam nie było kopania. Odeszła od nich na początek wjazdu na podwórko. P. do niej zdążył podejść i wtedy wyszła taka kobieta, która powiedziała, że będzie dzwonić na Policję, że wszystko widziała, a ona na to co widziałaś, poszarпалиśmy się i poszli do domu na C.. Tam trochę posprzątali, a później wyszła do sklepu kupić tytoń i gilzy. Zatrzymani zostali z półtorej godziny po tym zajściu. M. F. ma prawo być zły, że się poszarпали, ale telefonu mu nie zabrali. Jak odchodzili on siedział na ziemi. Nie wie czy on miał jakieś obrażenia ciała. Był przytomny. Stała już koło ulicy i nie widziała jego twarzy. Odeszła, bo P. zaczął się drzeć, zaczęli się przekrzykiwać, wyzywać. Wcześniej siedzieli i razem pili. Jednak żadnego telefonu mu nie zabrali. M. sprząta teren koło O. i robi w piekarni u H.. M. nie miał pieniędzy, bo szef O. powiedział przez telefon, że mu nie da, bo pojechał do Irlandii. M. brał na kreskę. M. powiedział coś co ją wkurzyło i dlatego go uderzyła, a oni zaczęli się szarpać. Ona się nie szarpała. Dodała, że jest w stanie oddać M. za ten niby telefon, żeby tylko wycofał sprawę.

Przesłuchana ponownie J. R. nie przyznała się dokonania rozboju na M. F., ani do kierowania gróźb karalnych. Oświadczyła, że pomiędzy nią a M. S. i A. F. dochodziło do kłótni i do wyzwisk. Padały z jej strony różne stwierdzenia, ale nie miała na celu ich zabić czy pobić. Osobiście nie słyszała jak P. A. (1) groził. Kiedy jest trzeźwy siedział w domu i nie wychodził. Kiedy był pod wpływem alkoholu zdarzało mu się pyskować do tych kobiet. Przyznała się natomiast do popełnienia kradzieży pieniędzy i kart bankomatowej. Wyjaśniła, że dokonała tego sama. To było w nocy, pili. P. A. (2) spał. M. nie było w domu. Kiedy zabrała kartę, pieniędzy w kwocie 100 złotych nie brała, obudziła P. A. (1) i taksówką z Z. pojechali do G.. Taksówką zatrzymali się przy targowisku. P. został z taksówkarzem, a ona powiedziała, że idzie do sklepu. Tak naprawdę poszła do bankomatu, gdzie za pomocą karty bankomatowej i PINu wypłaciła pieniądze w kwocie 1050 złotych. 200 złotych nie wypłaciła. Tę kwotę wypłaciła M. K. kiedy byli wcześniej w G. z P. i M.. Wtedy też przyjechali taksówką. Nie pamięta numerów taksówek ani marek pojazdów. M. wypłaciła 200 złotych, później z tych pieniędzy kupowała alkohol, który pili po powrocie do jej mieszkania. Dopiero wtedy postanowiła ukraść kartę bankomatową. 100 złotych na pewno nie brała. P. A. (1) na pewno nie brał udziału w tej kradzieży

Podczas następnego przesłuchania J. R. podtrzymała swoje wcześniejsze wyjaśnienia. Dodała, że kłóciła się z sąsiadkami, doszło do wymiany zdań, ale to była taka podwórkowa kłótnia. Wyzywały się wzajemnie, ale nie padały żadne groźby, tylko określenia „taka czy owaka”. Nikt nie mówił, że mówił, że kogoś zabije. P. raz tylko stanął w jej obronie i powiedział S., żeby się uspokoiła. W żaden sposób jej nie groził, między nimi relacje były dobre, tylko ona nie mogła się z nią dogadać. W kradzieży karty i pieniędzy nie brał udziału P.. Rozmawiała z M. F., widziała go parę razy i on powiedział, że znalazł telefon, ale nie wie w jaki sposób, tylko tych pieniędzy nie znalazł. Przeprosił ich za ten telefon i powiedział, że nie ma do nich żadnych pretensji, a ona przeprosiła go za to, że go uderzyła w twarz.

Na rozprawie przed Sądem J. R. oświadczyła, że przyznaje się tylko do zarzutu IV, do przywłaszczenia pieniędzy i karty oraz kradzieży pieniędzy z bankomatu, a do pozostałych zarzucanych jej czynów się nie przyznaje i odmówiła składania wyjaśnień. Oświadczyła jedynie, że nic nie zrobił M. F., ani nic mu nie zabrała, ona go tylko uderzył w twarz dłonią oraz, że nie było gróźb, to były takie wyzywanki jak to między babami. Po odczytaniu jej wyjaśnień składanych na etapie postępowania przygotowawczego oświadczyła, że je podtrzymuje i dodała, że gadała z M. K., która zgodziła się, że ona jej spłaci te pieniądze.

Dowód: - wyjaśnienia J. R. k. 24-25, 44-45, 162-163, 166-167, 303-304, 571

Sąd zważył, co następuje:

W świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego sprawstwo i wina oskarżonych nie budzą wątpliwości.

P. A. (1) częściowo przyznał się do pierwszego z zarzucanych mu czynów, natomiast nie przyznał się do popełnienia dwóch pozostałych zarzucanych mu czynów.

Oskarżony nie kwestionował faktu, że we wskazanym w pierwszym z zarzucanych mu czynów dniu i miejscu był wraz z M. F. i J. R.. Przyznał też, że uderzył pokrzywdzonego i ostatecznie potwierdził też, że został mu zabrany telefon.

W tym zakresie z jego wyjaśnieniami korespondowały zaś zarówno zeznania M. F., jak i wyjaśnienia J. R., wobec czego zostały one uznane przez Sąd za wiarygodne. Odmiennie niż pokrzywdzony P. A. (1) twierdził natomiast, że to on zabrał telefon M. F., a nie J. R. i że ten telefon wypadł pokrzywdzonemu podczas szarpaniny, do której doszło pomiędzy nimi. Dodał, że J. R. nic o tym nie wiedziała. Zaprzeczał też, aby zabrał M. F. jakieś pieniądze. Wprawdzie J. R. potwierdziła te okoliczności, tej części wyjaśnień oskarżonego nie sposób jednak uznać za wiarygodne. Po pierwsze przeczą im logiczne i konsekwentne zeznania pokrzywdzonego, który składając zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa szczegółowo opisywał przebieg zdarzenia, tj. że był uderzany przez oboje oskarżonych i kopany przez oskarżonego oraz, że oskarżona wyciągnęła mu z kieszeni spodni telefon i pieniądze. Z jego zeznaniami w tym zakresie korespondują zaś zeznania B. A., która widziała końcową część zdarzenia oraz świadków, którzy mieli z pokrzywdzonym kontakt bezpośredni po zdarzeniu i którym mówił, co się wydarzyło, a w szczególności co zostało mu zabrane. Należy zauważyć, że P. A. (1) początkowo kategorycznie zaprzeczał, aby on albo J. R. zabrali M. F. telefon komórkowy, czy też pieniądze, do zabrania pokrzywdzonemu telefonu przyznał się zaś dopiero wtedy, gdy ustalono, że został on przez nich sprzedany innej osobie. W dodatku, choć ostatecznie przyznał się do zabrania M. F. telefonu, to twierdził, że zabrał go gdy on wypadł pokrzywdzonemu z kieszeni podczas szarpaniny, choć wcześniej podawał, że nie pamięta co dokładnie wydarzyło się w tym dniu, bo był pijany. Nie potrafił też podać żadnego powodu, dla którego pomiędzy nim a M. F. miałyby dojść do kłótni. Pokrzywdzony podał zaś co było powodem takiego zachowania oskarżonych wobec jego osoby. Zeznał, że najpierw J. R. domagała się od niego pieniędzy na alkohol i papierosy, a gdy jej odmówił, zaczęli go bić i szarpać oraz zabrali mu telefon i pieniądze. Oskarżony zaprzeczał też temu, aby kopał M. F.. Twierdził, że jedynie go uderzył. Tymczasem zeznania pokrzywdzonego w tym zakresie potwierdziła B. A., która widziała końcową część zdarzenia, w tym to jak P. A. (1) go kopnął. Mając na uwadze powyższe, Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżanego w tej części w jakiej twierdził, że to on zabrał M. F. telefon komórkowy, gdy on wypadł mu podczas szarpaniny pomiędzy nimi oraz zaprzeczał, by z oskarżoną zabrali pokrzywdzonemu pieniądze, uznając, że stanowią one jedynie konsekwencję przyjętej przez niego linii obrony.

Podobnie Sąd ocenił tę część wyjaśnień P. A. (1) i uznał ją za niewiarygodną, w której zaprzeczał, aby groził M. S. i A. F.. Oskarżony twierdził, że nie był agresywny wobec tych kobiet, ani w sumie się z nimi nie kłócił, a one po prostu nie lubią jego i J. R. i to nawymyślały. Okoliczności te potwierdziła oskarżona, która również zaprzeczała, aby jej konkubent groził pokrzywdzonym. Ich wyjaśnieniom przeczyły jednak nie tylko wzajemnie ze sobą korespondujące zeznania M. S. i A. F., ale również zeznania pracowników opieki społecznej, które były bezpośrednimi świadkami agresji słownej P. A. (1) wobec A. F.. Pokrzywdzone podały, że obawiały się oskarżonego i tego że może spełnić swoje groźby, tym bardziej, że najczęściej znajdował się on wówczas pod wpływem alkoholu.

W tym stanie rzeczy wyjaśnienia P. A. (1) Sąd uznał za wiarygodne tylko w tym zakresie, a jakim korespondowały one z poczynionymi przez Sąd ustaleniami stanu faktycznego, w pozostałym zaś zakresie odmówił im wiarygodności uznając, że stanowią one jedynie konsekwencje przyjętej przez oskarżonego linii obrony mającej na celu umniejszenie jego winy.

W większości za niewiarygodne Sąd uznał również wyjaśnienia J. R., która nie przyznała się ani do dokonania rozboju na M. F., ani do kierowania gróźb karalnych wobec M. S. i A. F..

Oskarżona podobnie jak jej konkubent przyznawała się jedynie do tego, że uderzyła M. F.. Zaprzeczała natomiast, aby zabrała mu pieniądze lub telefon. Twierdziła też, że nic nie wiedziała o tym, że zabrał go P. A. (1), mimo iż w swoich wyjaśnieniach dokładnie opisywała przebieg szarpaniny pomiędzy jej konkubentem a pokrzywdzonym. Nic nie wspomniała natomiast o tym, aby wówczas M. F. wypadł telefon i by jej konkubent go zabrał. Jej wyjaśnienia w tym zakresie były zatem nie tylko sprzeczne z tym co podawał pokrzywdzony, ale również z tym co wyjaśnił P. A. (1). W dodatku były one niekonsekwentne i nielogiczne. J. R., podobnie zresztą jak i oskarżony, po prostu dostosowywała ich treść do poczynionych przez organa ścigania ustaleń. Tym samym wyjaśnień oskarżonej w zakresie w jakim zaprzeczała, aby wyciągnęła z kieszeni spodni M. F. telefon i pieniądze nie sposób było uznać za wiarygodne. W ocenie Sądu stanowiły one po prostu konsekwencję przyjętej linii obrony.

Podobnie Sąd ocenił tę część wyjaśnień J. R. i uznał ją za niewiarygodną, w której zaprzeczała, aby groziła M. S. i A. F.. Oskarżona twierdziła, że pomiędzy nią a sąsiadkami dochodziło jedynie do wzajemnych wyzwisk, nigdy natomiast im nie groziła. Twierdziła też, że nigdy nie zamierzała zabić czy pobić swoich sąsiadek. Jak już jednak wskazywano powyżej wyjaśnieniom jej i jej konkubenta w tym zakresie przeczyły nie tylko wzajemnie ze sobą korespondujące zeznania M. S. i A. F., ale również zeznania pracowników opieki społecznej, które były bezpośrednimi świadkami agresji słownej zarówno P. A. (1) jak i J. R. wobec A. F.. Pokrzywdzone podały, że obawiały się także oskarżonej, gdy była w towarzystwie swojego konkubenta i tego że mogą spełnić swoje groźby, tym bardziej, że najczęściej znajdowała się ona wówczas, tak jak jej konkubent, pod wpływem alkoholu. Przytoczyły też słowa za pomocą których P. A. (1) i J. R. im grozili. Słowa te jak np. „zajebie” nie tylko są wulgarne, ale niewątpliwie mogły być odebrane przez M. S. i A. F. jako groźby, tym bardziej w kontekście zaistniałych okoliczności tj. wypowiedziania ich przez osoby najczęściej znajdujące się pod wpływem alkoholu. W tym stanie rzeczy wyjaśnienia oskarżonej Sąd uznał za wiarygodne tylko w tym zakresie, a jakim korespondowały one z poczynionymi przez Sąd ustaleniami stanu faktycznego, w pozostałym zaś zakresie odmówił im wiarygodności uznając, że stanowią one jedynie konsekwencje przyjętej linii obrony mającej na celu umniejszenie jej winy.

Za wiarygodną Sąd uznał natomiast tę część wyjaśnień J. R., w której ostatecznie przyznała się ona zarówno do kradzieży karty bankomatowej, jak i pieniędzy. W tym zakresie z jej wyjaśnieniami korespondowały bowiem zarówno zeznania M. K., jak i dowody z dokumentów w postaci rejestru dokonanych transakcji, czy zapisu monitoringu spod bankomatu. Ta część wyjaśnień oskarżonej znajdowała zatem w pełni oparcie w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym.

W większości za wiarygodne Sąd uznał natomiast zeznania M. F.. Pokrzywdzony w złożonym zawiadomieniu opisał szczegółowo, jaki przebieg miało całe zdarzenie i wymienił, jakie rzeczy zostały mu zabrane. Oceniając zeznania tego pokrzywdzonego Sąd miał na uwadze, że w chwili zdarzenia, podobnie jak i oskarżeni, znajdował się on pod wpływem alkoholu oraz że na skutek zadanych mu ciosów był oszołomiony i zdezorientowany, co zdaniem Sądu tłumaczyło fakt początkowego pomylenia marki telefonu komórkowego, czy ilości pieniędzy, które zostały mu zabrane. W dodatku z czasem nie pamiętał on już dokładanie przebiegu zdarzenia, po odczytaniu mu jednak wcześniejszych zeznań w pełni je podtrzymał. Tym samym brak było podstaw, by jego zeznaniom odmówić wiarygodności, tym bardziej, że jak już wyżej wspomniano korespondowały z nimi zeznania B. A., która widziała końcową część zdarzenia oraz świadków, którzy mieli z pokrzywdzonym kontakt bezpośrednio po zdarzeniu i którym mówił, co się wydarzyło, a w szczególności co zostało mu zabrane.

Za wiarygodne Sąd uznał też zeznania B. A. i R. K., którzy mieszkają w budynku, przy którym znajduje się podwórko, gdzie oskarżeni dokonali rozboju na M. F., które w pełni korespondowały z tym co podawał w swoich zeznaniach pokrzywdzony.

B. A. zeznała, że widziała jak jakiś mężczyzna nachyla się na innym leżącym na ziemi, a potem go kopie i odchodzi z jakąś kobietą.

Z kolei R. K. podał, że pokrzywdzony od razu po zdarzeniu prosił, aby jego córka sprawdziła, czy ma telefon i że on nawet dzwonił na podany przez M. F. numer, tyle że był on już wyłączony.

Żadnych wątpliwości co do wiarygodności nie budziły też zeznania przybyłego na miejsce lekarza oraz jednego z funkcjonariuszy Policji.

M. P. wskazał, że pokrzywdzony był oszołomiony i zdezorientowany, ale w pewnym momencie podał, że został uderzony.

Z kolei N. S. podała, że w przeprowadzonym przez nią rozpytaniu na temat okoliczności zdarzenia M. F. powiedział, że został pobity przez P. A. (1) i J. R. oraz, że zabrali mu oni telefon komórkowy i pieniądze.

Za wiarygodne Sąd uznał także zeznania pracownic sklepu (...) oraz osoby, którym oskarżeni sprzedali zabrany pokrzywdzonemu telefon i jej syna.

D. B. i A. T. zaprzeczyły, aby w sklepie w którym pracują była możliwość sprzedaży towaru na tzw. krechę, co przeczyło twierdzeniom oskarżonych, że M. F. podczas zdarzenia nie miał żadnych pieniędzy, skoro miał kupić alkohol na tzw. krechę. Ponadto D. B. podała, że po zdarzeniu przez kilka dni nie widziała pokrzywdzonego i że potem opowiadał on jej co się wydarzyło.

Z kolei J. L. podała, że oskarżeni sprzedali jej telefon, o którym nie wiedziała, że został on przez nich zabrany M. F. i że w późniejszym czasie dała go swojemu synowi. R. L. w pełni zaś potwierdził to co zeznała jego matka.

Za wiarygodne, tyle że nie wnoszące nic istotnego do sprawy Sąd uznał z kolei zeznania T. Z. (2), który ani nie był świadkiem zdarzenia, ani też nie posiadał żadnej wiedzy na ten temat.

Za wiarygodne Sąd uznał również zeznania pokrzywdzonych M. S. i A. F., które wzajemnie ze sobą korespondowały oraz znajdowały oparcie w pozostałym materiale dowodowym. Obie pokrzywdzone podały jakimi słowami grozili im oskarżeni i w jakich okolicznościach do tego dochodziło oraz co było tego powodem. Zeznały też, że obawiały się spełnienia tych gróźb w momencie gdy były wypowiedane. M. S. zeznała ponadto, że do tej pory oskarżeni zachowują się wobec niej niewłaściwie i ona dalej obawia się spełnienia tych gróźb. Natomiast A. F. zeznała, że obecnie pogodziła się z oskarżonymi i już się ich nie obawia. Chciała nawet wycofać swój wniosek o ściganie oskarżonych. Przyznała jednak, że wcześniej ich się obawiała, że spełnią swoje groźby, gdy byli razem i jej grozili.

W pełni za wiarygodne Sąd uznał też zeznania pracownic opieki społecznej, które potwierdziły fakt kierowania przez oskarżonych agresji słownej wobec A. F., co korespondowało z treścią zeznań M. S. i A. F. odnośnie agresywnego zachowania oskarżonych wobec nich.

Brak było także podstaw by odmówić wiarygodności zeznaniom M. K., którym nie zaprzeczała sama oskarżona jako, że w pełni przyznawała się ona do popełnienia czynu na szkodę tej pokrzywdzonej. W dodatku z zeznaniami M. K. korespondowały dowody o charakterze rzeczowym w postaci wydruku dokonanych operacji bankowych oraz zapisu z umieszczonej przy bankomacie kamery monitoringu.

Za wiarygodne Sąd uznał również dowody z dokumentów, w tym w szczególności w postaci protokołów oględzin i przeszukania, dokumentacji medycznej i opinii sądowo – lekarskiej dotyczącej pokrzywdzonego oraz opinii sądowo – psychiatrycznej J. R.. Wydane w sprawie opinie zostały sporządzone w sposób jasny i zgodny z obowiązującymi w tej mierze procedurami. Opinie te, podobnie jak i pozostałe dowody z dokumentów nie były kwestionowane przez żadną ze stron, a Sąd nie znalazł żadnych okoliczności, które by uzasadniały wątpliwości, co do ich wiarygodności.

Reasumując należy stwierdzić, że analiza całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego wykazała sprawstwo oskarżonych w zakresie zarzucanych im czynów.

Przestępstwo kwalifikowane z art. 280 § 1 k.k. polega na kradzieży popełnionej przy użyciu przemocy wobec osoby lub groźby natychmiastowego jej użycia albo przez doprowadzenie człowieka do stanu nieprzytomności lub bezbronności.

Jak wynika z poczynionych przez Sąd ustaleń J. R. najpierw zażądała od M. F. pieniędzy, a gdy ich nie otrzymała wraz z P. A. (1) zaczęli go uderzać po twarzy, po czym P. A. (1) zaczął kopać pokrzywdzonego, a J. R. wyciągnęła z kieszeni jego spodni telefon komórkowy i pieniądze. Stosowanie przez oskarżonych przemocy wobec M. F. ukierunkowane było na uzyskanie od niego korzyści majątkowych, których J. R. już wcześniej się od niego domagała. Nie było natomiast tak jak to zaprezentował w swoim stanowisku wyrażonym w głosach stron obrońca oskarżonego, tj. że najpierw pomiędzy P. A. (1) a pokrzywdzonym doszło do szarpaniny, podczas której M. F. wypadł telefon i że dopiero wówczas u oskarżonego powstał zamiar jego zaboru.

Bezspornym w ocenie Sądu było więc, że zarówno P. A. (1) jak i J. R. dopuścili się pierwszego z zarzucanych im czynów tj. przestępstwa kwalifikowanego z art. 280 § 1 k.k.

Zgodnie z treścią przepisu art. 18 § 1 k.k. odpowiada za sprawstwo także ten, kto wykonuje czyn zabroniony wspólnie i w porozumieniu z inną osobą. Współsprawstwo zachodzi zaś wówczas, gdy dwie lub więcej osób, działając w porozumieniu wspólnie dokonują czynu zabronionego. Konstrukcja współsprawstwa zakłada przy tym, że każdy ze współsprawców ponosi odpowiedzialność za całość popełnionego przestępstwa, a więc także i w tej części, w której znamiona czynu zabronionego zostały wypełnione zachowaniem innego współsprawcy.

Na gruncie niniejszej sprawy nie tylko P. A. (1), ale również J. R., wbrew stanowisku jej obrońcy zaprezentowanemu w głosach stron, brali czynny udział w popełnionym przestępstwie. Nie działali oni jednak indywidualnie, tylko wspólnie. Razem używali wobec pokrzywdzonego przemocy uderzając go w twarz. Ponadto ich zachowania były ze sobą skoordynowane. Jak wynika z zeznań pokrzywdzonego, gdy P. A. (1) go kopał, J. R. w tym czasie zabierała mu rzeczy. Oczywistym jest więc, że przez cały czas istniało pomiędzy nimi porozumienie.

Mając na uwadze powyższe, Sąd przyjął, że P. A. (1) wraz z J. R. pierwszego z zarzucanych im czynów dopuścili się wspólnie i w porozumieniu.

Sąd przyjął ponadto, że oskarżony popełnił pierwszy z zarzucanych mu czynów w warunkach powrotu do przestępstwa opisanych w art. 64 § 1 k.k., a więc w warunkach recydywy zwykłej. Zgodnie z treścią przepisu art. 64 § 1 k.k., jeżeli sprawca skazany za przestępstwo umyślne na karę pozbawienia wolności popełnia w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary umyślne przestępstwo podobne do przestępstwa, za które był już skazany, Sąd może wymierzyć karę przewidzianą za przypisane sprawcy przestępstwo w wysokości do górnej granicy ustawowego zagrożenia zwiększonego o połowę.

P. A. (1) był uprzednio karany wyrokiem Sądu Rejonowego w Goleniowie z dnia 5 marca 2009 r. (sygn. akt VI K 58/09) za czyn kwalifikowany z art. 278 § 1 k.k. (a więc za umyślne przestępstwo podobne do obecnie mu zarzucanego) na karę 8 miesięcy pozbawienia wolności, którą odbył w okresie od 17.11.2009 r. do 18.06.2010 r., kiedy został przedterminowo warunkowo zwolniony.

W konsekwencji powyższego Sąd zakwalifikował pierwszy z zarzucanych mu czynów z art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

Bezspornym zdaniem Sądu było również, że P. A. (1) i J. R. swoim zachowaniem wyczerpali także znamiona przestępstwa kwalifikowanego z art. 190 § 1 k.k., które polega na groźeniu innej osobie popełnieniem przestępstwa na jej szkodę lub szkodę osoby najbliższej, przy czym groźba ta musi wzbudzać w zagrożonym uzasadnioną obawę, że zostanie spełniona.

Jak wynika z poczynionych przez Sąd ustaleń zarówno P. A. (1), jak i J. R. przy użyciu wulgarnych słów groził M. S. i A. F. pozbawieniem życia i uszkodzeniem ciała. Obie pokrzywdzone podały też, że w chwili wypowiedzania tych gróźb obawiały się ich spełnienia, zwłaszcza, że zazwyczaj wypowiedzane były, gdy oskarżeni znajdowali się pod wpływem alkoholu. W tych warunkach odczuwana przez pokrzywdzone obawa, że kierowane pod ich adresem groźby mogą zostać spełnione, niewątpliwie była uzasadniona. Bez znaczenia dla przyjęcia sprawstwa oskarżonych była natomiast okoliczność, że aktualnie pojednali się oni z jedną z pokrzywdzonych, jak również to, czy faktycznie zamierzali oni zrealizować swoje groźby. Wystarczającym w tym zakresie było ustalenie, że groźby oskarżonych kierowane do pokrzywdzonych, w chwili gdy były wypowiedzane wzbudziły w nich uzasadnioną obawę, że mogą zostać spełnione.

Oczywistym jest zatem, że P. A. (1) i J. R. swoim zachowaniem dwukrotnie wyczerpali znamiona przestępstwa stypizowanego w art. 190 § 1 k.k. popełniając wyżej wymienione czyny zabronione na szkodę dwóch pokrzywdzonych (M. S. i A. F.).

Ponadto Sąd ustalił, że zarzucanych im czynów oskarżeni dopuścili się w ramach ciągu przestępstw opisanego w przepisie art. 91 § 1 k.k. Stosownie do jego treści o ciągu przestępstw można mówić, jeżeli sprawca popełnia z wykorzystaniem takiej samej sposobności, w krótkich odstępach czasu, dwa lub więcej przestępstw, zanim zapadł pierwszy wyrok, chociażby nieprawomocny, co do któregośkolwiek z tych przestępstw. Na gruncie rozpoznawanej sprawy warunki te bezspornie zaistniały, co obligowało Sąd do przyjęcia, że piątego i szóstego z zarzucanych P. A. (1) czynów oraz drugiego i trzeciego z zarzucanych J. R. czynów dopuścili się oni w warunkach ciągu przestępstw.

Z kolei przestępstwo kwalifikowane z art. 278 § 1 k.k., a więc przestępstwo kradzieży polega na zaborze w celu przywłaszczenia cudzej rzeczy ruchomej. Przedmiotem ochrony jest własność i posiadanie takiej rzeczy. Przepis ten stosownie do dyspozycji § 5 stosuje się odpowiednio do kradzieży karty uprawniającej do podjęcia pieniędzy z automatu bankowego.

J. R. jak sama przyznała zabrała pieniądze należące do M. K. oraz jej kartę bankomatową, przy użyciu której dokonała wypłaty z bankomatu kolejnych pieniędzy.

Bezspornym jest więc, że wyczerpała ona swoim zachowaniem znamiona czwartego z zarzucanych jej czynów, tj. przestępstwa stypizowanego w art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 278 § 5 k.k.

Dla oddania pełnej kryminalnej zawartości czwartego z zarzucanych J. R. czynów należało jednak dodatkowo przywołać jeszcze przepis art. 12 k.k. Podejmowane przez oskarżoną zachowania polegające na kradzieży pieniędzy, a następnie wypłaceniu z bankomatu pieniędzy przy użyciu uprzednio skradzionej karty bankomatowej należy uznać za jeden czyn zabroniony albowiem były one podejmowane przez nią w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru.

Wymierzając P. A. (1) i J. R. karę Sąd kierował się dyrektywami wymiaru kary określonymi w art. 53 i następnym k.k.

Przy określaniu wymiaru kar za poszczególne przestępstwa przypisane oskarżonym, Sąd wziął pod uwagę stopień ich winy i społecznej szkodliwości popełnionych przez nich czynów. Sąd nie znalazł żadnych okoliczności wyłączających, ani ograniczających ich winę. Przeprowadzone w toku postępowania badanie sądowo – psychiatryczne J. R. nie wykazało, aby w chwili popełniania zarzucanych jej czynów miała zniesioną, bądź znacznie ograniczoną poczytalność. Również wobec P. A. (1) nie istniały żadne wątpliwości, co do jego poczytalności w chwili zarzucanych mu czynów.

Sąd uznał, że zarówno wina oskarżonych, jak i społeczna szkodliwość popełnionych przez nich przestępstw była bardzo duża. P. A. (1) i J. R. dopuścili się ich działając z zamiarem bezpośrednim. Na uwzględnienie nie zasługiwały przy tym ani okoliczności ich popełnienia, ani sposób działania P. A. (1) i J. R.. Oskarżeni w chwili popełnienia zarzucanych im przestępstw znajdowali się pod wpływem alkoholu, w który to stan wprowadzili się dobrowolnie. W dodatku ich działania były bardzo agresywne czy to słownie, czy fizycznie. Ponadto uzyskane z popełnionych przestępstw pieniądze zamierzali przeznaczyć na alkohol. Również zatem motywacja, jaka kierowała oskarżonymi zasługiwała na dezaprobatę.

Ponadto Sąd miał również na uwadze właściwości i warunki osobiste oskarżonych. Na ich niekorzyść należało uwzględnić ich wcześniejszą karalność, w przypadku oskarżonego wielokrotną. Z kolei jako okoliczność dla nich korzystną należało uwzględnić to, że częściowo przyznali się oni do popełnienia zarzucanych im czynów i starali się pojednać z pokrzywdzonymi.

Mając na uwadze powyższe okoliczności Sąd uznał, że karą odpowiednią dla:

1. P. A. (1) za:

- czyn I będzie kara 2 lat pozbawienia wolności,

- popełnione w ramach ciągu przestępstw czyny V i VI będzie kara 4 miesięcy pozbawienia wolności,

2. J. R. za:

- czyn I będzie kara 1 roku i 10 miesięcy pozbawienia wolności,
- popełnione w ramach ciągu przestępstw czyny II i III będzie kara 4 miesięcy pozbawienia wolności,
- czyn IV będzie kara 4 miesięcy pozbawienia wolności,

Na różnicę w wysokości wymierzonej P. A. (1) kary za pierwszy z zarzucanych mu czynów w porównaniu do kary wymierzonej za ten czyn J. R. wpływ miały przede wszystkim role, jakie oskarżeni odegrali w popełnionym przestępstwie. Jak bowiem wynikało z zeznań pokrzywdzonych, choć J. R. tak samo jak i P. A. (1) uderzała go, to jednak była ona mniej agresywna niż P. A. (1).

Sąd połączył orzeczone P. A. (1) i J. R. kary i wymierzył im kary łączne. Ustalając wysokość wymierzonych kar łącznych Sąd miał na uwadze, że zarzucane P. A. (1) i J. R. czyny, choć godzą w różne dobra chronione prawem, to jednak zostały one popełnione w bliskim związku czasowym. Mając na uwadze powyższe Sąd określił wysokość wymierzonej P. A. (1) kary łącznej na 2 lata i 2 miesiące pozbawienia wolności, a J. R. na 2 lata pozbawienia wolności.

Zdaniem Sądu orzeczone w tej wysokości wobec oskarżonych kary, powinny spełnić swe cele wychowawcze oraz uświadomić oskarżonym naganność ich zachowania.

Rozważając kwestię ewentualnego warunkowego zawieszenia orzeczonej wobec J. R. kary łącznej pozbawienia wolności Sąd rozstrzygając kolizję obowiązujących ustaw stosownie do dyspozycji art. 4 § 1 k.k. zastosował poprzednio obowiązujące brzmienie art. 69 § 1 k.k., które dopuszczało warunkowe zawieszenie kary pozbawienia wolności orzeczonej w wysokości do 2 lat (w obecnym brzmieniu tego przepisu możliwości taka istnieje tylko w przypadku kar pozbawienia wolności orzeczonych w wymiarze do 1 roku), jako korzystniejsze dla oskarżonej. Po wnikliwej analizie przesłanek wymienionych w przepisie art. 69 § 1 i § 2 k.k. (w poprzednim brzmieniu) Sąd uznał, że dla osiągnięcia celów kary wobec J. R. nie będzie konieczne natychmiastowe jej wykonanie i warunkowo zawiesił wykonanie orzeczonej jej kary łącznej pozbawienia wolności na maksymalny okres 5 lat próby. Decydując się na skorzystanie z instytucji warunkowego zawieszenia wykonania kary Sąd wziął pod uwagę przede wszystkim dotychczasowy tryb życia oraz właściwości i warunki osobiste oskarżonej. Wprawdzie była ona już karana, jednak czyniła starania by pojednać się z pokrzywdzonymi i naprawić im wyrządzoną szkodę. Zdaniem Sądu uzasadnia to przekonanie, że pomimo warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności w przyszłości będzie ona przestrzegała porządku prawnego i nie popełni więcej przestępstwa. Orzeczenie maksymalnego przewidzianego w przepisach (w poprzednim brzmieniu) okresu próby podyktowane było faktem, że J. R. mimo stosunkowo młodego wieku była już karana, a obecnie dopuściła się kilku przestępstw. W tej sytuacji, w ocenie Sądu koniecznym było zapewnienie możliwości kontrolowania jej zachowania na przestrzeni dłuższego czasookresu. Ponadto, w celu dodatkowego zabezpieczenia prawidłowego przebiegu próby i wzmocnienia roli wychowawczego oddziaływania kary na J. R. Sąd orzekł wobec niej środek karny w postaci dozoru kuratora.

Zgodnie z treścią art. 63 § 1 k.k. Sąd zaliczył oskarżonym na poczet wymierzonych im kar pozbawienia wolności okresy zatrzymania i tymczasowego aresztowania w sprawie.

Na podstawie art. 618 § 1 pkt 11 k.p.k. oraz § 14 ust. 2 pkt 3 w zw. § 16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu Sąd przyznał od Skarbu Państwa na rzecz adw. K. B. oraz adw. K. S. kwoty po 826,56 złotych tytułem kosztów obrony udzielonej oskarżonym z urzędu.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwalniając oskarżonych od ich ponoszenia w całości z uwagi na ich obecną sytuację materialną, w tym pobyt P. A. (1) w zakładzie karnym, uznając, że poniesienie tych kosztów przez oskarżonych zdaniem Sądu byłoby dla nich zbyt uciążliwe.